



Sygn. akt II CSK 501/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

SSN Joanna Misztal-Konecka

w sprawie z powództwa B. K.

przeciwko (...) Towarzystwu Ubezpieczeń (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 20 grudnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

1. oddala skargę kasacyjną,

2. zasądza od (...) Towarzystwa Ubezpieczeń (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz B. K. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka B. K. wystąpiła przeciwko pozwanej - (...) Towarzystwu Ubezpieczeń (...) S.A. w S. o zasądzenie tytułem odszkodowania za niewykonanie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kwoty 275 096,25 zł wraz z bliżej oznaczonymi odsetkami. Sąd Okręgowy w P. uwzględnił powództwo w całości, a Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację pozwanej.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego zostało oparte na podzielonych przez ten Sąd ustaleniach Sądu Okręgowego, że powódka prowadząca działalność gospodarczą jako przewoźnik zawarła z pozwaną umowę ubezpieczenia swej odpowiedzialności cywilnej (OC) za szkody powstałe w okresie od 30 stycznia 2010 r. do 29 stycznia 2011 r. W dotyczących tej umowy Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia (OWU) wskazano (§ 4 ust. 1), że przedmiotem ubezpieczenia jest odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego za powstałą w okresie ubezpieczenia utratę, ubytek lub uszkodzenie przesyłki towarowej w krajowym transporcie samochodowym, którą ubezpieczający ponosi zgodnie z przepisami ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. prawo przewozowe (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1983 z późn. zm., dalej: u.p.p.). Stosownie do § 4 ust. 2 OWU przesyłkę towarową stanowiły rzeczy przyjęte do przewozu na podstawie listu przewozowego lub innego dokumentu przewozowego wystawionego na ubezpieczającego, a ubezpieczyciel był wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający lub osoba, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, wyrządziła szkodę umyślnie (§ 5 ust. 1 OWU). Osoby, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, zdefiniowano w § 3 ust. 9 OWU jako „osoby, którym ubezpieczający powierza wykonanie przewozu lub za pomocą których przewóz wykonuje”. OWU dopuszczały posługiwanie się przez ubezpieczoną innymi przewoźnikami (podprzewoźnictwo).

Zgodnie z dalszymi ustaleniami Sądu Apelacyjnego, w okresie ochrony ubezpieczeniowej powódka otrzymała od przewoźnika wykonującego usługi na rzecz producenta wyrobów alkoholowych zlecenie transportowe udokumentowane jako zlecenie nr (...). Do jego realizacji postanowiła wykorzystać podmiot trzeci, wybrany za pomocą giełdy transportowej. Dokonała przy tym weryfikacji przyszłego kontrahenta, od którego zażądała bliżej określonych dokumentów. Dokumenty te

okazały się podrobione, a powódka padła ofiarą oszusta, który podszył się pod inny podmiot - Firmę Handlowo-Usługową „W.” sp. z o.o. Powódka, nieświadoma rzeczywistego stanu, wystawiła dalsze zlecenie transportowe o numerze (...). Na tej podstawie kierowca K. B. odebrał towar z magazynu nadawcy i otrzymał wystawiony na spedytora dokument przewozowy „wydania do zapasu w drodze”, oznaczony jako PM-nr (...). Zawierał on dane kierowcy i pojazdu, ilość i nazwę towaru, datę jego dostarczenia i odbioru, miejsce załadunku i rozładunku oraz nazwę spedytora. Odebrany przez K. B. towar nigdy nie dotarł do miejsca odbioru, a kierowca został prawomocnie skazany za popełnione wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przestępstwo z art. 286 § 1 w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny ustalił, że powódka pokryła szkodę o wartości utraconego towaru (289 575 zł), a pozwana, mimo wezwania, odmówiła wypłaty odszkodowania, powołując się na fakt spowodowania umyślnie szkody przez podprzewoźnika ubezpieczonej oraz na niespełnienie przez powódkę wymagania, aby przewóz, w trakcie którego doszło powstania szkody, był realizowany na podstawie listu przewozowego lub innego dokumentu wystawionego na ubezpieczającego. Cech tych bowiem, w ocenie pozwanej, nie spełniał dokument PM nr (...).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzą przesłanki uwzględnienia powództwa, ponieważ pozwana nie wykonała zobowiązania wynikającego z umowy ubezpieczenia, mimo że zaistniały pozytywne przesłanki odpowiedzialności ubezpieczyciela, tzn. miało miejsce zdarzenie ubezpieczeniowe w postaci utraty przesyłki, a jednocześnie nie wystąpiły okoliczności wyłączające odpowiedzialność pozwanej. W ocenie Sądu spełnione zostało wymaganie przyjęcia przesyłki do przewozu na podstawie listu przewozowego, gdyż dokumenty, na których podstawie przewóz był wykonywany, czyli zlecenie transportowe nr (...) oraz dokument PM-nr (...), zawierały elementy wskazane w art. 38 ust. 2 u.p.p.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego krąg osób, za które w myśl art. 827 § 1 k.c. ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, powinien być określany wąsko i obejmować tylko te osoby, których winę można zrównać z winą własną

ubezpieczonego. Tymczasem nie można uznać, że przestępca podający się za przedstawiciela firmy przewoźnika jest osobą, która działa na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego, co z kolei wyklucza przypisanie ubezpieczającemu winy umyślnej. Wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela mogłoby nastąpić w razie powierzenia przesyłki przestępcy wskutek rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub współdziałania przez niego z przestępcą, uzasadniającego przypisanie ubezpieczającemu winy umyślnej. Żadnego z tych zachowań, w tym rażącego niedbalstwa w wyborze podprzewoźnika, nie można jednak przypisać powódce.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwana wniosła skargę kasacyjną, w której zarzuciła wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego. Zdaniem skarżącej doszło do błędnej wykładni art. 827 § 1 i § 2 k.c. wyrażającej się w przyjęciu, że niedopuszczalne jest umowne ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w przypadku winy umyślnej podprzewoźnika działającego na zlecenie ubezpieczonego, a także art. 822 k.c. w zw. z art. 827 § 2 i § 3 k.c. oraz art. 353¹ k.c., polegającej na uznaniu, że istocie i celowi umowy ubezpieczenia dobrowolnego sprzeciwia się rozszerzenie kręgu podmiotów, których umyślne wyrządzenie szkody powoduje brak odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Skarżąca zarzuciła również naruszenie art. 822 k.c. w zw. z art. 65 k.c. oraz § 3 ust. 9 i § 5 ust. 1 OWU przez błędną wykładnię umowy ubezpieczenia, skutkującą przyjęciem, po pierwsze, że przestępca podający się za przewoźnika nie jest osobą, która działa na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego, gdyż ubezpieczający nie zamierzał powierzać przesyłki fałszywemu przewoźnikowi. Zdaniem skarżącej powierzenie przesyłki stanowi czynność faktyczną, toteż także przestępca wprowadzający w błąd przewoźnika jest w rozumieniu § 3 ust. 9 OWU osobą, której powierzono wykonywanie przewozu, lub za pomocą której przewóz wykonywano. Po drugie, skarżąca zakwestionowała prawidłowość stanowiska Sądu Apelacyjnego o podstawach jej odpowiedzialności, mimo że powódka, wbrew OWU, nie legitymowała się listem przewozowym lub innym dokumentem wystawionym na ubezpieczającego. Za przejaw naruszenia art. 35 ust. 1 u.p.p. oraz art. 38 u.p.p. skarżąca uznała wyrażony przez ten Sąd pogląd, że wystarczające było

przedłożenie kompilacji dokumentów, które dopiero łącznie obejmowałyby dane określone w art. 38 ust. 2 u.p.p.

W związku z tymi zarzutami skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i uwzględnienia apelacji przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego i oddalenie powództwa w całości, a ewentualnie uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi lub uchylenia obu wyroków Sądów powszechnych i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się niezasadna, mimo trafności niektórych spośród przywołanych w niej racji.

W opozycji do stanowiska Sądu Apelacyjnego skarżąca podniosła, po pierwsze, że powódka powierzyła przewóz osobie, za którą ponosiła odpowiedzialność, toteż umyślne wyrządzenie szkody przez tę osobę wyłączyło odpowiedzialność ubezpieczyciela. Po drugie, skarżąca wskazała, że powódka nie sprostала stawianemu w OWU wymaganiu udokumentowania przewozu listem przewozowym.

Rozstrzygnięcie o zasadności pierwszego z argumentów wymaga uprzedniego odniesienia się do zawartego w skardze kasacyjnej zarzutu błędnej wykładni art. 827 k.c., także w zw. z art. 822 i art. 353¹ k.c., wykluczającej umowne ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w przypadkach innych niż wymienione wprost w art. 827 § 3 k.c. lub dające się wywieść z art. 827 § 1 k.c. W istocie, jeśli motywy zaskarżonego wyroku rozumieć jako dopuszczające wyłącznie rozszerzenie, a nie również ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, to zarzut skarżącej jest zasadny. W dobrowolnych ubezpieczeniach OC dopuszczalne jest ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela przez dookreślenie wypadku ubezpieczeniowego, w tym przez wprowadzenie do umowy tzw. klauzuli reprezentantów, wskazującej, czyje zachowania (działania lub zaniechania) są uznawane za zrównane w skutkach z zachowaniem samego ubezpieczającego. Uzgodnienie takie co do zasady nie

pozostaje w sprzeczności z istotą i celem umowy ubezpieczenia, przy czym podstawą do sformułowania powyższej konkluzji są nie przepisy art. 827 k.c., lecz art. 805 § 1 k.c., regulujący elementy przedmiotowo istotne umowy ubezpieczenia.

Przywołany ostatnio przepis wiąże obowiązek spełnienia przez ubezpieczyciela określonego świadczenia z zajściem wypadku przewidzianego w umowie, skoro natomiast mowa o ubezpieczeniu dobrowolnym, to trzeba uznać, że zakres swobody stron w określeniu wypadku ubezpieczeniowego jest szeroki. Istota i cel dobrowolnej umowy ubezpieczenia OC nie stoją na przeszkodzie temu, by umownie zrównać winę umyślną bądź rażące niedbalstwo oznaczonych osób trzecich z działaniami ubezpieczającego. Nietrafny jest zatem pogląd Sądu Apelacyjnego o konieczności zwężającego określania kręgu osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, lub o konieczności wystąpienia umyślności także po stronie ubezpieczającego, który powierza wykonanie czynności innemu podmiotowi.

Zastrzeżenie ograniczenia odpowiedzialności pozwanej jako ubezpieczyciela było zatem dopuszczalne. Kwestią sporną pozostawało natomiast to, czy wystąpił określony w § 5 ust. 1 OWU przypadek uwolnienia pozwanej od odpowiedzialności, gdyż K. B. - sprawca wyrządzonej umyślnie szkody, był osobą, za którą powódka ponosi odpowiedzialność. Do rozstrzygnięcia tej kwestii konieczne było rozważenie, czy doszło do powierzenia mu przez powódkę wykonania przewozu lub do wykonania przewozu za jego pomocą (§ 3 ust. 9 OWU). Sąd Apelacyjny trafnie uznał za Sądem Okręgowym, że takie powierzenie lub wykonanie nie miało miejsca, a w konsekwencji nie zaktualizowało się wyłączenie odpowiedzialności pozwanej zastrzeżone w § 5 ust. 1 OWU. Skarżąca zakwestionowała to stanowisko, formułując zarzut błędnej wykładni § 5 ust. 1 i § 3 ust. 9 umowy ubezpieczenia, lecz przedstawione argumenty nie mogą zostać podzielone.

W zarzucie poprzestano na przywołaniu całego art. 65 k.c., skoro jednak mowa o wykładni umowy, przedmiotem zainteresowania musi pozostawać art. 65 § 2 k.c. Podstawy jego stosowania wymagają szerszego rozważenia, gdyż ogólne warunki ubezpieczenia stanowią wzorzec umowny w rozumieniu art. 384 § 1 k.c., a to oznacza, że są pozbawione charakteru kontraktowego. Z brzmienia tego

przepisu wynika wszak, że źródłem mocy wiążącej wzorca nie jest konsens stron, a jedynie doręczenie wzorca (art. 384 § 1 k.c.) lub, w przypadku umów zawieranych bez udziału konsumentów, możliwość łatwego dowiedzenia się o jego treści (art. 384 § 2 zd. 1 i 2 k.c., z zastrzeżeniem jednak wyłączenia określonego w art. 384 § 2 zd. 2 *in fine* k.c.). Postanowienia OWU stają się więc elementem stosunku zobowiązaniowego stron na podstawie art. 384 § 1 k.c., a sam wzorzec umowny stanowi źródło skutków czynności prawnej jako pozaustawowy regulator stosunku zobowiązaniowego, podobnie jak ustawa, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje, o których mowa w art. 56 k.c. W stosunku do OWU nie jest zatem możliwe skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 65 § 2 k.c.

W umowie ubezpieczenia łączącej strony zawarto jednak klauzulę inkorporującą wzorzec do treści umowy przez wskazanie, że OWU stanowią „integralną część umowy”. W takim przypadku możliwe staje się uznanie, że również co do treści wzorca źródłem związania jest konsens stron wyrażony w umowie, co w obszarze metod wykładni otwiera drogę do stosowania art. 65 § 2 k.c. Pogląd ten należy jednak opatrzyć zastrzeżeniem dotyczącym niedopuszczalności stosowania tzw. „klauzuli fikcji”. Nadanie bowiem wzorcowi charakteru kontraktowego może wynikać wyłącznie z woli stron umowy, także strony akceptującej przedstawiony jej wzorzec umowny i podejmującej autonomiczną decyzję o zawarciu kontraktu powielającego treść tego wzorca.

W niniejszej sprawie nie poczyniono ustaleń co do bliższych uwarunkowań włączenia OWU do umowy ubezpieczenia, co wyklucza możliwość stwierdzenia, czy postanowienia te powinny być traktowane jako „umowa” w rozumieniu art. 65 § 2 k.c., czy interpretowane wyłącznie na podstawie art. 65 § 1 k.c. Dla oceny skuteczności zarzutu błędnej wykładni umowy (gdyż tylko ten aspekt związania umową był podnoszony w skardze) istotne jest jednak pominięcie, że w sprawie zastosowanie znajduje art. 12 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 1206 z późn. zm., dalej: u.d.u.), zgodnie z którym ogólne warunki ubezpieczenia oraz umowa ubezpieczenia powinny być formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały (ust. 3), a postanowienia sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia (ust. 4).

Przywołany ostatnio przepis stanowi osobną dyrektywę interpretacyjną, która uzupełnia i koryguje narzędzia wykładni oświadczeń woli zawarte w art. 65 § 1 i 2 k.c. Postanowienia sformułowane niejednoznacznie powinny być zatem interpretowane na korzyść kontrahenta ubezpieczyciela niezależnie od tego, czy wiążą one na podstawie art. 384 k.c., czy też, jako elementy umowy, mocą konsensu stron.

Przez pryzmat tych uwag wypada ocenić zarzut błędnej wykładni § 3 ust. 9 w zw. z § 5 ust. 1 OWU, w następstwie której Sąd Apelacyjny przyjął, że nie doszło do powierzenia przez powódkę wykonania przewozu podprzewoźnikowi. W świetle dyrektywy korzystnej dla ubezpieczającego interpretacji tych postanowień (art. 12 ust. 4 u.d.u.) nie można zaaprobować stanowiska skarżącej, zmierzającego ku rozciągnięciu „powierzenia” na stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie. Powierzenie, wbrew stanowisku skarżącej, nie jest czynnością faktyczną i nie sprowadza się do wydania przesyłki, z pominięciem aktu woli ukierunkowanego na powierzenie przewozu określonemu podmiotowi. Nie można zatem uznać, że „powódka faktycznie zleciła przewóz K. B.”, który „w sposób umyślny wyrządził szkodę” producentowi przewożonych towarów. Przeciwnie, z poczynionych ustaleń wynika, że zamierzeniem powódki było powierzenie wykonania przewozu spółce „W.” sp. z o.o., a nie K. B. lub współdziałającym z nim osobom. Na żadnym etapie realizacji umowy powódki z jej zleceniodawcą nie było wolą ubezpieczonej powierzenie wykonania przewozu osobom, które faktycznie odebrały i przywłaszczyły sobie przedmiotowy towar.

Pojęcie „powierzenia” nie ma w pełni jednoznacznej treści; słowo „powierzyć” wywodzi się jednak od słowa „wiara” i wskazuje na istnienie stosunku minimalnego choćby zaufania do podmiotu, któremu coś zostaje powierzone. Gdyby więc w odniesieniu do ww. postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia miały być, wobec inkorporacji OWU do umowy ubezpieczenia, stosowane dyrektywy wskazane w art. 65 § 2 k.c., to nie sposób byłoby uznać, że powódka zaaprobowала forsowane w skardze kasacyjnej rozumienie „powierzenia” przesyłki jako obejmującego także przekazanie jej osobom oszukańczo podszywającym się pod działanie Firmy Handlowo-Usługowej W. sp. z o.o.

Nieskuteczne okazały się również zarzuty, które odmowę wypłaty odszkodowania wiązały z nieprzedłożeniem przez powódkę listu przewozowego. Dopuszczalne jest wprowadzić takie zdefiniowanie wypadku ubezpieczeniowego, by obejmował on wyłącznie szkody wynikłe z przewozu udokumentowanego w określony sposób (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 października 2016 r., V CSK 712/15), jednak uznanie, że strony dokonały ukształtowania stosunku zobowiązaniowego o tej treści, wymagałoby odpowiedniego, jednoznacznego sformułowania postanowień umowy lub ogólnych warunków ubezpieczenia, wówczas gdy OWU nie zostały objęte konsensem stron. Sytuacja taka nie miała miejsca w analizowanym obecnie przypadku. Chociaż w OWU była mowa o wymaganiu przedłożenia listu przewozowego, to jednocześnie ogólne warunki ubezpieczenia dopuszczały posługiwanie się podprzewoźnikiem. Kierując się dyrektywą korzystnej dla ubezpieczającego interpretacji postanowień OWU (art. 12 ust. 4 u.d.u.), należy więc podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego, a wcześniej Sądu Okręgowego, że ubezpieczyciel formułujący OWU zakładał, iż niekiedy nie będzie dochodziło do wystawienia listu przewozowego lub innego dokumentu przewozowego bezpośrednio na ubezpieczającego, i również ten wariant sytuacyjny obejmował swą odpowiedzialnością gwarancyjną. To z kolei wpływa na określenie, jakie dokumenty mogły być żądane od powódki, która posłużyła się podprzewoźnikiem.

Trafnie zatem wymaganie przedłożenia „listu przewozowego lub innego dokumentu” zostało przez Sądy potraktowane jako stawiane nie w sposób czysto formalny, lecz funkcjonalny. Listowi przypisano natomiast funkcję potwierdzenia, że wyrządzenie szkody w związku z danym przewozem stanowiło wypadek ubezpieczeniowy objęty ochroną ubezpieczeniową pozwanej. Słusznie zauważono przy tym, że konstrukcyjne elementy listu przewozowego wyliczone w art. 38 ust. 2 u.p.p. dają się wywieść ze zlecenia transportowego otrzymanego przez powódkę od spedytora oraz dokumentu przewozowego wystawionego w momencie przekazania towaru na ręce kierowcy w magazynie nadania. Dane te są wystarczające do skonkretyzowania zdarzenia pozostającego w zakresie odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela.

Żaden przepis prawa, jak i postanowienia OWU, nie wymagają, by list przewozowy stanowił fizycznie jeden dokument. Zgodnie z przywołanym w skardze kasacyjnej art. 35 ust. 1 u.p.p., odzwierciedlonym również w § 3 ust. 13 OWU, przesyłkę towarową stanowią rzeczy przyjęte do przewozu na podstawie jednego listu przewozowego lub innego dokumentu przewozowego, zwanego dalej także "listem przewozowym". Oznacza to, że list przewozowy jest wystawiany na jedną przesyłkę, tzn. treść listu określa („konstytuuje”), co stanowi przesyłkę towarową. Z cytowanego przepisu nie wynika natomiast, że list musi przybrać postać jednego dokumentu. Celem tego rodzaju dokumentacji jest potwierdzenie treści umowy przewozu, a liczba dokumentów, za pomocą których osiąga się ten cel, nie jest istotna. W aktualnym stanie prawnym list przewozowy pełni rolę wyłącznie dowodową oraz informacyjną i ma fakultatywny oraz odformalizowany charakter; dopuszczalne jest wystawienie go w formie przekazu elektronicznego czy niepodpisanego wydruku komputerowego (zob. art. 38 ust. 1 i art. 47 ust. 3 u.p.p.). W istotnej dla niniejszej sprawy funkcji potwierdzenia przewozu objętego ochroną ubezpieczeniową nie było zatem wykluczone posłużenie się przez powódkę zestawieniem dwóch dokumentów.

Niewątpliwie istotą i sensem zawarcia umowy ubezpieczenia OC było zapewnienie powódce ochrony ubezpieczeniowej, przy czym odpowiedzialność ubezpieczyciela została ograniczona do przypadków szkody wyrządzonej w ramach usług wykonywanych przez powódkę na podstawie ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. prawo przewozowe. To, że powódka działała na podstawie ww. ustawy, pozostawało poza sporem; ubezpieczyciel zagwarantował wypłatę odpowiedniej sumy w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego, którego wystąpienie powódka dowiodła. Rygorystyczna wykładnia wskazanych przez pozwaną postanowień OWU byłaby więc nie tylko spreczna z pozostałymi elementami treści wiążącego strony zobowiązania, lecz także abstrahowałaby od funkcji ubezpieczenia i roli listu przewozowego jako dokumentującego przewóz w sposób umożliwiający określenie zakresu odpowiedzialności powódki, a co za tym idzie także jej ubezpieczyciela.

W związku z powyższym skarga kasacyjna, jako niemająca uzasadnionych podstaw, podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

jw